GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 108

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie. — Opłata za inserceję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 22 Kwietnia 1831 roku w Piątek.

Rzeczy krajowe.

Rozkaz Dzienny.

W kwaterze głównéj w Jędrzejowie pod Kałuszynem. Dnia 13 kwietnia 1831 r.

Postępują na wyższe stopnie za odznaczenie się w boju: Adjutanci naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj, podporucznicy: Nabielak Ludwik i Krysiński Alexander, na poruczników. Ochotnik Saint-Cyr Karol, na podporucznika do pułku 2go ułanów, z odkommenderowaniem do przybocznego sztabu naczelnego wodza. Dowódca pułku 2go ułanów, podpułkownik Mycielski Michał, na pułkownika. W pułku 3 piechoty lin., major Jastrzębski Bonawentura, na podpułkownika. W baterji 4 lekkiéj artyllerji konnéj: dowódca tymczasowy téj baterji, major Bem Józef, na podpułkownika; porucznik xże Jabłonowski Stan., na kapitana 2éj klassy; podporucznicy: Orłowski Alexander i Ekielski Alexan., na poruczników; podofficerowie: Słomczyński Stanisław i Wierzbiński Seweryn, na podporuczników, dwaj ostatni z przeznaczeniem do pułku 2go Krakusów. W korpusie inżenjerów, kapi. 2éj klassy Bieliński Edward, na kapitana 1éj klassy. W bataljonie saperów, podporucznik Karśnicki, na porucznika. Adjutant polowy przy dowódcy 1éj brygady 1éj dywizji piechoty, z pułku 2go linjowego, podporucznik Gostkowski Ign., na porucznika.

Na podporuczników: Gidy z przybocznego sztabu naczelnego wodza: do pułku 1 strz. kon., Bniński Alex.; do pułku 2go strzel. kon., Bniński Adolf; do pułku 4go strzel. kon., Orda Napoleon; do pułku 5go strzel. kon., Pągowski Michał; do pułku 1go ułanów, Gruszecki Władysław; do pułku 2 ułanów, Prażmowski Antoni; do pułku 3go ułanów, Rakowski Tytus; do pułku 4go ułanów, Jakubowski Józef; do pułku 5go ułanów, Potocki Mieczys.; do pułku 6go ułanów, Zaliski Roman; wszyscy z odkommenderowaniem do przybocznego sztabu naczelnego wodza. W pułku 3 strzelców pieszych, podofficerowie: Sułkowski Sylwester i Myśliński Dominik. W pułku 8 piechoty linjowéj, podofficerowie: Drozdowski Józef i Rakowski Seweryn.

Nadany ma sobie stopień pułkownika bez płacy: Kommissarz rządowy, Godlewski Józef.

Liczyć ma starszeństwo: W pułku 1 ułanów, z sztabu głównego, podporucznik Gostkowski Samuel.

Umieszczeni zostają: W pułku 2 strzel. kon. Haciski Jerzy i w pułku 4 ułanów, Bayer Michał, oba w stopniu podporucznika.

Odznaczyli się w boju: Adjutant polowy przy jenerale brygady Łubieńskim, dowódcy 2 korpusu jazdy, podporucznik hr. Potocki Bernard i kapitan Bontani, odkommenderowany do sztabu rzeczonego korpusu. — Naczelny wódz siły zbrojnéj narodowéj (podpisano) *Skrzynecki.*

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* Powodowana troskliwością o zachowanie zdrowia mieszkańców, na zasadzie rozporządzenia rządu narodowego d. 18 b. m., ustanowiła oddzielny komitet centralny zdrowia pod prezydencją doktora Malcza, członka rady ogólnéj, złożony z doktorów: Enoch, Jasińskiego fizyka miasta stołecznego Warszawy, Köhlera, Samelsohna, Janikowskiego, Lebrun, Legallois, Brieri, dodawszy tymże do czynności administracyjnych referenta kommissji rządowéj spraw wewnętrznych Bierzyńskiego. Ponieważ czynnością tego komitetu jest przedsięwbranie środków przeciw okazać się mogącym chorobom, kommissja rządowa, wzywa przeto wszystkie władze wojskowe i cywilne, jako téż lekarzy praktykujących tak cywilnych jak wojskowych, aby wszelkie spostrzeżenia swoje w przedmiocie rzeczonym udzielały śpiesznie i bezpośrednio temuż komitetowi, i wspólnie z nim działały. W razach zaś nagłych, odniesienie się nastąpić może bądź do prezesa komitetu, bądź do którego-kolwiek z członków. — w Warszawie dnia 21 kwietnia 1831 r. Minister prezydujący, (podp.) *Niemojowski.* Sekretarz jeneralny, Aug. *Karski.*

— *Kommissja województwa Mazowieckiego.* Podaje niniejszém do publicznéj wiadomości, że z mocy upoważnienia intendenta jeneralnego wojska, zakupywać będzie ciągle na potrzeby magazynów tutejszych następujące artykuły żywności.

Jęczmień, groch, kaszę jęczmienną, słomę, siano i owies. Każdy więc ten produkt posiadający zechce się z dostawą onego w jakiéj bądź ilości pośpieszyć, i do biura kommissji wojewódzkiéj sekcji żywności zgłosić, gdzie należność wedle ceny targowéj natychmiast bez żadnéj trudności wypłaconą mieć sobie będzie. — W Warszawie d. 19 kwietnia 1831 r. (Tu podpisy.)

— Rząd narodowy pod dniem 15 b. m. mianował do składu kommissji rachunkowéj, mającéj sprawdzać rachunki funduszów użytych dla wojska, jako to: 1) Na prezesa W. Alexandra Szymanowskiego. 2) Na radców zaś: WW. Felixa Leszczyńskiego; Mikołaja Michniewicza pod dniem 16 z. m.; a na radców honorowych: Klemensa Witkowskiego członka kommissji rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego; Karola Wierzbołowicza referendarza stanu pod dniem 15 b. m.

— List jenerała Dwernickiego do jenerała Morawskiego ministra wojny. Szanowny jenerale! *Omne trinum perfectum!* Po pobiciu Gejsmara i Kreutza, zacząłem sku-

bać Rüdigera i już mu jeden najsławniejszy pułk dragonów rozbiłem. Bóg ciągle sprzyja orężowi naszemu! Trzeci rycerz w wojnie Tureckiéj, może będzie pokonany. Sciskam cię jenerale najserdeczniéj, i proszę, abyś mię zawsze kochał i przyjaźnią swoją zaszczycał. Wszystkim znajomym ukłony i pozdrowienie! — Luchów pod Poryckiem d. 12 kwietnia 1831 r. — *Dwernicki.*

— Wyjątek z listu pisanego z Berlina d. 15 b. m. (Pisarz listu nie jest Polakiem.) Wojna Polska zajmuje wszystkie moje myśli, równie jak najpoufalszych moich przyjaciół; a walki które staczacie, wzruszają serca nasze, poświęcone zupełnie świętéj sprawie w któréj obronie stawacie. Lecz męstwo wojowników waszych ujęło nawet zimniéjsze umysły i tylko niewola druku któréj doznajemy, może nas wstrzymać od głośnego wynurzenia entuzjazmu. Mimo to, opinja publiczna objawia się niekiedy, tak n. p. gazeta Haudego i Spenera, która działania wasze wystawiała w nienawistném świetle, dla przypodobania się niektórym osobom posiadającym władzę, była przez stratę wielkiéj liczby prenumeratorów przymuszona, zmienić ton swój w tym względzie. W izbie deputowanych wielkiego xięstwa Badeńskiego, professor Welker z oburzeniem mówił o nadużyciach cenzury Niemieckiéj, szczególniéj co do sprawy walecznych Polaków, a głos jego przyjęto z najżywszemi oklaskami. Poseł Rosyjski p. Alopeus myśli się z nami obchodzić, jak gdybyśmy byli poddanymi jego cesarza. Ośmielił on się protestować przeciwko bezstronnemu artykułowi w dzienniku: Militair Wochenblatt, lecz szef głównego sztabu umiał na to odpowiedzieć. Do téj chwili nie mam jeszcze nowych wiadomości o wypadkach w Litwie. Podług ostatnich listów od granicy, powinienbym wnosić, że powstanie nie rozciągnęło się jeszcze aż do Wilna, gdyż komunikacja z środkiem gubernji Wileńskiéj była przerwana przez powstańców, a z saméj stolicy nie mieliśmy żadnych wiadomości. Goniec z Petersburga nie przybył do téj chwili, co jest bardzo dobrą wróżbą. Podług listu ze Smolan (z Szmalleninken,) pułkownik Rosyjski wysłany z Kowna w 1000 ludzi był przymuszony schronić się w nasze granice. Z przeciwnéj strony donoszą: że wieśniacy Kurlándzcy uzbroili się przeciwko Litwinom i już nad nimi odnieśli jakieś korzyści. Dowiaduję się także o powstaniu w całym Augustowskim obwodzie ale mię niepokoi wiadomość zamieszczona w niektórych dziennikach waszych, że główna kwatera Dybicza znajduje się w Siennicy. (?)

— Donieśliśmy o zgonie walecznego podpułk. Karskiego, zmarłego z odniesionych ran, o to jest krótki rys życia jego skreślony przez Jana Ledóchowskiego:

Karol Karski, podpułkownik 8 pułku piechoty linjowéj, wszedł do wojska w 17 roku życia swego, jako żołnierz prosty do pułku 14 piechoty xięstwa Warszawskiego. W kampanji 1809 roku w kilku odznaczył się bitwach i został oficerem. W kampanji 1812 roku przy oblężeniu Bobrujska i przy przejściu Berezyny, jako porucznik woltyżerów, za okazane dowody znakomitego męztwa ozdobiony został krzyżem legji honorowéj i mianowany kapitanem. Na czele swojéj kompanji w r. 1813 ciężko raniony w nogę pod Wittenbergiem otrzymał krzyż złoty Polski, kaleką prawie będąc poszedł z pułkiem 14 do Francji i z tymże wrócił do Polski w roku 1814. Umieszczony w pułku 7 nowéj formacji wojska Polskiego, 16 lat nieszczęść naszych przebył w tymże pułku, dopiéro w roku 1830 postąpiwszy na majora, przeszedł do pułku 8 piechoty, w tym pułku zastała go noc 29 listopada, w tym on pułku w pamiętnych dniach lutego każdy dzień nowy, na dzień swéj sławy zamienić umiał. Dnia 19 t. m. przyłożył się do opanowania sławnego lasku olszowego i w dniu 20 bronił dzielnie tegoż lasku, a w nieśmiertelnym dla sławy jego dniu 25 dał dowody nadzwyczajnéj przytomności umysłu i bohatérskiéj odwagi, gdyż z bataljonem 200 zaledwie ludzi liczącym na kilka kroków przypuściwszy pułk kirassjerów xięcia Alberta, ogromną mu zadał klęskę, a następnie pułk konnopolców mężnie odparł, za co krzyżem kawalerskim (których bardzo małą liczbę rozdano) ozdobionym został. W dniu 31 marca na czele swego bataljonu do wzięcia mocnego stanowiska pod Dębem Wielkiém znacznie się przyłożył, w nagrodę czego rozkazem dziennym naczelnego wodza, na stopień podpułkownika postąpił. Nakoniec w dniu 10 kwietnia Karski z dzielnym swoim bataljonem przeszedłszy wieś Iganie, w samém uderzeniu na działa nieprzyjacielskie, kulą ugodzony został, półtery godziny mimo ciężkiéj rany, nie zsiadł z konia. Ta rana śmierć mu zadała. Oto jest jego zawód wojskowy. Co do życia prywatnego, przyjaciel nawet nie znajdzie wyrazów do opisania szlachetnych duszy jego przymiotów.

— Między jeńcami Rossyjskiemi, dnia 17 b. m. przyprowadzonymi do Warszawy, znajduje się żołnierz rodem z Miednik, miasta Żmudzkiego; gdy mu doniesiono, że jego ziomkowie powstali, aby zrzucić jarzmo, zawołał z zapałem: »tego byłem pewny, mój ojciec już od 4 lat powtarzał, że to musi nastąpić.«

— W bitwie dnia 10 b. m. Ekielski podporucznik artylleрji, dowodzący przy armacie, ujrzał, że wszyscy jego kanonjerowie zostali ranieni, a jeden zabity, sam tylko pozostał z 2 lżéj ranionymi, i ciągle z nimi nabijał i strzelał z tejże armaty.

— Gazeta Petersburgska donosi, że Skrybicki, (znany w Warszawie) został uwolniony od służby z powodu słabości zdrowia.

— Dwie damy obywatelki miasta Krakowa, nadesłały do banku w złocie sztuk dukatów trzysta; obrączek ślubnych sześćdziesiąt pięć, łańcuch złoty jeden, pierścieni złotych siedem, pierścieni złotych z pieczęciami dwa, szpilkę jednę, haczyk złoty jeden, pieniądz platynowy jeden, łyżek srebrnych stołowych trzy, koszyk srebrny jeden, numizmatów srebrnych dwa, jako ofiarę dla kraju zebraną przez nie, od obywateli miasta Krakowa na wsparcie cierpiącéj ludzkości, nie zaś, na koronę Polską jako o tém w numerze 81 Dziennika Powszechnego pod dniem 23 zeszłego miesiąca doniesiono.

— (Nad.) — *Odpowiedź na oszczerstwa umieszczone w Nowej Polsce.* — Osoby, które w tych dniach powróciły z Krakowa, powiadają że jen. Chłopicki już zaczyna przychodzić do zdrowia z ran odniesionych pod Grochowem; ale jeszcze chodzi o kuli. Zyje jak najskromniéj, nawet do stołu tylko blaszanych łyżek używa. Takie jest życie byłego dyktatora, męża pod którego nieograniczoną władzą był cały skarb królestwa Polskiego. Jegoto śmie Nowa Polska nazywać zdrajcą, o nim powiada, że nas *zaprzedawał* Moskalom.

Można jenerałowi Chłopickiemu zarzucić, że niedość zaufał moralnym siłom narodu, że upornie trwał przy mylnéj nadziei ukończenia powstania zgodą korzystną, że prawie z całą Europą podówczas wystawiał sobie potęgę olbrzyma północy, przez szkło powiększające? Niejestło jeszcze błąd serca, a jakże daleki jest od przekupstwa i zdrady! Jak później starał się ten błąd poświęceniem życia swojego opłacić, jak chętnie na polach Grochowa krew swoję dla ojczyzny oddawał. Nie, nie był ten znakomity wojownik ani zaprzedanym ani zdrajcą; dowiódł tego życiem, dowiódł ranami swojemi. W krótce może będzie jeszcze w stanie poświęcać życie i zdolności swoje dla téj samej ojczyzny, która go zawsze za wiernego syna poczyta.

Że powstanie narodowe tak mało krwi kosztowało, że nie było konwulsyjnych wstrząśnień Chłopickiemu to winniśmy. Jego imie, jego rycerska sława, jego dusza niezgięta, skojarzyły tak prędko całe wojsko i wszystkich obywateli pod sztandary powstania. Kto wie czyby się tak było sprawie narodowéj powiodło, gdyby w piérwszych chwilach, opuszczonych rządu wodzy silną ręką nie ujął. On nas przynajmniéj od stronnictw i klęsk niezgody oswobodził; zyskał czas, iż się sejm urządził, i uorganizowało powstanie.

Podobnież szarpie Nowa Polska nieskażone imie Niemcewicza i zatruwa s byłek życia patrjarsze narodu, które mu część wieńca Kosciuszki słusznie należy. Kiedyś ocknie się wasze sumienie i gorzko wymawiać wam będzie, żeście się targnęli na najświętsze Polakom imiona: *Niemcewicza* i *Kościuszki*.

Swiętokradzkie pióra wasze znowu na Kościuszkę powstają. Jednakże sława Kosciuski w obu światach żyć będzie, czczona w pamiętnych sercach, złączona z najpiękniejszém Washingtona imieniem. Cały naród, sypał Kościuszce mogiłę, nawet królowie składali hołd jego cnocie, a jakież uczucia wzbudzają w świecie imiona Bożyszczów waszych, imiona Robespierrów, Maratów, St. Justów i Dantonów!

Jakież w ojczyznie, w sprawie wolności, w literaturze mieli zasługi przed narodowém powstaniem i w czasie onego ci, którzy przez wydawnictwo Nowéj Polski rzucają się na każdą reputację, i świątynię Polskiéj chwały z wszystkich ozdób chcą obedrzeć? Jakiż może być cel, jakiż użytek tego pisma?

Gdy światły dziejopis Joachim Lelewel, wzgardziwszy zbrodniczém téj gazety dążeniem, wyrzekł w obec izb, iż do niéj nigdy żadnego artykułu niepodał, iż do niéj należeć niechce i swoje imie z tytułu téj gazety wykreślić polecił, gdy podobnież postąpił Wysocki, Nabielak, Zalewski i inni, teraz jednemi tego pisma wydawcami są Józefat *Ostrowski* i Jan *Żukowski*. Jakież tych ludzi było poprzednie życie, jakież zasługi w ojczyznie? jakimże talentem kraj nasz wsławili; czyliż odnieśli rany na polu chwały, czyliż za panowania władzy samowolnéj światłém lub śmiałem pismem walczyli w obronie téj wolności druku, któréj dziś tak sromotnie nadużywają? Nie, ich imiona były nieznane i bodajby były nieznane na wieki, nie znieważyliby byli przynajmniéj świetnych Polski imion.

Za jakież zasługi oba ci wydawcy Nowéj Polski otrzymali dziś płatne urzędu? Czyliż za to, iż zarzucali *przekupstwo* izbom. Możeż rząd narodowy scierpieć, ażeby tacy otrzymali pensje i posady, i niejako byli wynagradzani że targnęli się na *majestat narodu*, z którego rząd narodowy wypłynął? Któż w rządzie narodowym może mieć jakie osobiste widoki dla pochlebiania tym zapaleńcom? Rząd narodowy byłżeby tak słaby żeby, potrzebował wspierać zuchwalców? Nie, ani na chwilę tego nie przypuszczam. Gdy wyrok sądu, pod który *Izby* wydawców *Nowéj Polski* poddały, uznał że *prawo karne* jest niedostateczne na ukaranie tak czarnego oszczerstwa, rząd narodowy powinien przynajmniéj odjęciem urzędu oszczerców ukarać. Czyliż dziś nie zasługa ale zuchwalstwo torować ma drogę do stepni? Oczekuje sejm, oczekuje naród cały, słusznie w reprezentantach swoich obrażony, téj sprawiedliwości od narodowego rządu, oczekuje prawa dokładniejszego na ukaranie nadużyć wolności druku. Nie przestanę wołać: trzeba karać nadużycia.

Bruno hr. *Kiciński*.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. — Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 4 kwietnia czytał naprzód p. Abtuci wniosek pana Murat o zniesienie kary śmierci postanowionéj na powrót rodziny Bonapartów do kraju, i żądał, aby kara ta na inną zamienioną była. Następnie p. Salverte otworzył narady nad projektem do prawa o podwyższeniu podatku gruntowego na rok 1831 i na wydanie 50 miljonów w rentach, i pomimo wynurzenia niektórych uwag przeciwnych oświadczył się za podwyższeniem podatku wspomnionego. Po p. Salverte wszedł na mównicę p. Thouvenel i rzekł między innemi, że ciało towarzyskie choruje na gorączkę, a ministrowie podobni są niedoświadczonym lekarzom, którzy niemogąc poznać choroby, chcą się jéj domacać. Ponieważ zaś p. Thouvenel sam jest lekarzem, porównanie takowe wzbudziło śmiech wielki. Zaklinam rząd (rzekł nakoniec mówca) ażeby przyszłość naszą dobrze rozważył i przekonał się nareszcie, iż systemat neutralności, którego się dotąd trzyma, wznieca w kraju troskliwość i zostawia losowi swojemu kraje, pragnące przykład nasz naśladować. Włochy zalewają Austrjacy, Belgji zagrażają potężni przeciwnicy, a jeśli nieszczęśliwa Polska powtórnie ujarzmioną zostanie, napadną na nas z wszystkich stron i traktować nas będą jak buntowników. Powołaniem ministrów jest wyrwać nas z tego przykrego położenia; tylko wtenczas gdy zachowają wolność, honor, niepodległość Francji i neutralnych sprzymierzeńców, mogą polegać na zaufaniu dobrze myślących obywateli. Po nim zabrał głos p. Karól Dupin, w którym wyraził się kilkakrotnie na korzyść przeszłéj dynastji, i ganił postępowanie opozycji żądającéj oddalenia od urzędów stronników dawnego rządu. Na dowód, że przeciwnie działać w tym względzie należy, wystawiał przykład Napoleona, który zostawszy konsulem, nietylko wszystkich republikanów na urzędach utrzymał, ale nawet przypuszczał do nich najzagorzalszych z r. 1793 i emigrantom do Francji powracać dozwolił; Wandejczykom zaś nietylko dał amnestję, ale także wielu z pomiędzy nich, którzy się męztwem i odwagą odznaczyli, do wojska narodowego wcielił. Następnie rozbierał mówca wnie-

siony projekt. «Wspieramy (rzekł) ministerjum, ponieważ samo wykonywać chce władzę, z której narodowi jest odpowiedzialném; wspieramy ministerjum, ponieważ je uważamy za dość silne i energiczne, aby zachować pałac królewski od napaści rozbójników, mieszkanie deputowanego od zdrożności zagorzalców, pałac posła od zgwałcenia prawa narodów, świątynie pańskie od spustoszeń bezbożników, a dom kapłana od zniszczenia przez wyuzdany motłoch. Wspieramy ministerjum, ponieważ dosyć ma odwagi, oderwać się od propagandy i oświadczyć w głos, że krew Francuzów do Francji tylko należy, ponieważ okazuje przychylność ludom, nie mając atoli nienawiści ku królom; nakoniec, ponieważ honor narodowy zasadza nie na brutalnym gwałcie depcącym prawa narodów, ale na słuszności, bezstronności i ludzkości.» Potém dowodził p. Dupin, że bogactwo krajowe wzrasta ciągle i oświadczył się za przyjęciem projektu. Mówiący po nim jenerał Lamarque oświadczył, iż nie będzie zatrudniać się przekładanym projektem skarbowym, ale zwróci uwagę izby na zewnętrzne stosunki Francji. Twierdził, że przyszłość Francji staje się coraz smutniejsza, i że sami tylko ministrowie zatykają uszy na to, co się na okół dzieje, i że nie widzą zbliżającej się burzy. Na dowód tego przytaczał urzędowny akt, protokół konferencji Londyjskiéj z dnia 27 lutego, którym czynią z Belgji ofiarę dla Hollandji, nadając piérwszéj dowolną i słabą granicę i zwalając na kraj ten połowę długu Hollandji. «Nadaremnie (mówił Lamarque) odzyskała Francja dawne siły swoje; nadaremnie pragnie zająć należne jéj pomiędzy mocarstwami Europejskiemi miejsce; skazują Francję na nieczynność, a kongres, w którym dyplomat Francuzki ma udział, oświadcza, że wszystko, co się w roku 1815 stało, zmierza do przywrócenia sprawiedliwéj równowagi w Europie. Uważaćby to należało za ironją. W r. 1789 istniała wprawdzie ta równowaga, ale jakże odmienném było owczesne położenie Francji od dzisiejszego. Hiszpanja posiadając wówczas najpiękniejsze w świecie osady, wierna ugodzie familijnéj, mogła była wspierać Francję potężną flotą. Hollandja w wojnach z Ameryką okazała, iż nie należy gardzić jéj aliansem. Włochy przez ściśłe związki Francji z Neapolem i Piemontem zostawały bardziéj pod wpływem Francji jak Austrji. Austrja sprzymierzona z Francją od traktatu z r. 1756 miała w Belgji uciążliwą i niepewną posiadłość. Prusy zaledwie 7,000,000 mieszkańców liczyły, a trzy czwarte części Polski, z 9 miljonów ludności, stanowiły naród po piérwszym podziale. Jakże odmienną jest dzisiejsza postać Europy! Hiszpanja utraciła swoje osady i marynarkę, i może tylko jako przeciwnik przeciw Francji wystąpić. Hollandja jest bezsilną. Austrja, pani Włoch, uczestniczka w rozszarpaniu Polski posiada 13 do 14 miljonów ludzi więcéj jak w roku 1789. Anglja, nie mająca żadnego już współubiegacza, opanowała morze Sródziemne, Korfu i Maltę i straszna jak Briareus ogarnęła wschodnie i zachodnie Indje z 100 miljonów ludności, Prusy stały się państwem sąsiedniém Francji, a olbrzym północny macza jednę rękę w zatoce Perskiéj, a drugą sięga Odry. Po takichto odmianach gadają o równowadze! W czasie gdy się inne państwa powiększyły, Francja nie jest nawet taką, jaką była za Ludwika XV. Nadto utraciła Francja siły, jakie jéj dawniéj traktaty na południu z Hiszpanją i Portugalją, na północy z Szwecją, na wschodzie z Turcją, nadawały. Od lodów bieguna północnego, aż do słupów Herkulesa, nie masz państwa, któreby nieprzyjacielem Francji nie było. A jednakże ministerjum wierzy ślepo zapewnieniom pokoju z strony mocarstw. Jak Austrja wniosła interwencję swoję do Włoch, tak ją wniosą inne mocarstwa do Belgji, a nakoniec pociągną Francję do zdania liczby z ostatniéj rewolucji. Niebespieczeństwo, które niezręczna i fałszywa polityka odwrócić nie potrafiła, jest bliskiém. Prawdziwą polityką Francji byłaby ta: wspierać wszystkie narody, które naśladowały rewolucję Francuzką, lub téż z przyczyny téj rewolucji powstały. Dyplomat, który 10 upadków rządów przeżył, który w Wiedniu Europę całą przeciw Francji skojarzył, wysłanym został do Londynu, aby okazać że nie ze wszystkiém porzucono zasady ś. przymierza, a do Petersburga wyprawiono dawnego posła Karóla X. W Portugalji utrzymujemy konsula, który nie może nawet wyjednać uwolnienia uwięzionego ziomka naszego; żaden okręt Francuzki nie stoi na Tagu, zapewne z obawy, aby trójkolorowa kokarda nie sprawiła nieprzyjemności Don Miguelowi. Nakoniec oświadczył mówca, że przystanie chętnie na żądane zasiłki pieniężne, jeśli mu minister spraw zagranicznych odpowie na następujące zapytania: 1) Czy rząd Francuzki dozwala, aby Luxemburg od Belgji był oderwanym? 2) Czy cierpieć będzie, aby Belgja de facto pod rząd Hollenderski wróciła, otrzymując za króla x. Oranji, którego Francja odrzuciła? 3) Czy stósownie do artykułu 5go traktatu z dnia 3 maja 1815, nalegać o to będzie, aby Polska narodowe instytucje otrzymała? i t. d.

— Jen. Bachelu kazał umieścić w pismach publicznych list do ministra wojny, w którym żąda dymissji z powodu, iż mu się nie podoba postępowanie rządu, i że obowiązki jego jako deputowanego i obywatela musiałyby walczyć z powinnościami, które jako urzędnik ma do wypełnienia.

— Minister spraw religijnych i oświecenia wydał do prefektów okolnik, w którym ich wzywa, ażeby mu o wszelkich sporach władz cywilnych z duchowieństwem, równie jak o wszelkich zażaleniach przeciw ostatniemu, bezpośredni i spieszny raport zdali, oraz naczelnikom władz policyjnych przypomnieli, iż nie należy do nich dawać duchownym rozkazy we względzie odbywania nabożeństwa wewnątrz kościoła.

— *Mes. des chambres* zawiera: „Mamy przyczynę wierzyć, iż spór, który się był wszczął między ministerjum i stowarzyszeniami, zbliża się do końca, z jednéj bowiem strony rząd ma zamiar, nierozciągać dalej przykładu surowości, danego przez oddalenie kilku wyższych urzędników, z drugiéj zaś strony sami obywatele usuwają się od przystępowania do pomienionych stowarzyszeń, odkąd się dowiedzieli, iż sam rząd bierze na siebie bronienie niepodległości kraju. Spodziewamy się, iż ta wzajemna skłonność zbliżenia się ku sobie, najdobroczynniejsze wyda skutki.,,

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.